

Wstęp



Dziecko uznane za wartość unikalną, za wartość autoteliczną, potrzebuje radosnego dzieciństwa przepełnionego miłością, która jednak – co podkreśla Abraham Maslow – powinna być miłością nie egoistyczną, ale warunkującą wzrost, rozwój jednostki, miłością do bytu innej osoby. Zawiera ona w sobie akceptację, zrozumienie, dobroć, troskę, czułość, opiekuńczość¹. Radykalnie i jednoznacznie po stronie dziecka jako człowieka i jego niezbywalnych praw ludzkich do szacunku, szczęśliwego dzieciństwa i edukacji na miarę indywidualnych zdolności i osobowych możliwości opowiada się pedagogika humanistyczna w postaci pajdocentryzmu, pedagogiki kultury, personalizmu i egzystencjalizmu². Tymczasem współczesny, zróżnicowany świat eksponujący pluralizm, brak uniwersum akceptowanego przez wszystkich, przepełniony różnorodnością dyskursów, wielością znaczeń, rodzi niejednokrotnie sytuacje trudne w życiu dziecka, a więc niekorzystne z punktu widzenia jego osobistych potrzeb i dążeń, oddziałujące na niego zazwyczaj destrukcyjnie, odbijające się negatywnie na jego rozwoju, edukacji, funkcjonowaniu w rodzinie, przedszkolu, szkole i grupie rówieśniczej.

Ponowoczesny obraz świata, a w nim dziecka i dzieciństwa, jest związany z wielopostaciowością dzieciństwa, z jego kontrastowym zróżnicowaniem. Wyznaczają go różnorodne zjawiska, takie jak: z jednej strony poszerzający się zakres biedy socjalnej, ubóstwa, bezrobocia, alkoholizmu, liczby rozwodów i eurosieroctwa, z drugiej natomiast robienie kariery, stały wysiłek w dążeniu do sukcesu i doskonałości, ustawiczny brak czasu, łączący się z zaniechaniem kultywowania tradycji i instytucjonalizacją. Dlatego też zauważa się zarówno dzieci niskiej jakości: bezdomne, biedne, dzieci ulicy, jak i dzieci wysokiej jakości, tak zwane „dzieci konsumenckie”, funkcjonujące według programu rodziców, wychowywane do sukcesu.

¹ A. Maslow, *W stronę psychologii istnienia*, Rebis, Warszawa 1986, s. 97.

² *Pedagogika*, t. 1, (red.) Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003; B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Impuls, Kraków 2004.

I tak, dzieciństwo w biedzie rodzi zagrożenia dotyczące zaspokajania potrzeb materialnych i zdrowotnych dziecka, braku gratyfikacji jego potrzeb psychicznych, a w szczególności poczucia bezpieczeństwa, oraz deprywacji potrzeb intelektualnych związanych ze zdobywaniem wiedzy, zapewnianiem warunków do nauki, rozwijaniem zainteresowań i aspiracji życiowych. Sytuacja taka powoduje frustrację, implikującą nierzadko agresję bądź apatię, zaburzenia nerwicowe, różne postaci depresji. W rodzinach biednych atmosfera jest z reguły pełna lęku, zagrożenia, tymczasowości, braku pewności jutra, wiąże się z izolacją, alienacją, wykluczeniem, blokowaniem wykorzystania potencjału dziecka.

Natomiast dzieci wychowywane w dostatku z reguły – jak wspomiano – wzrastają w kulcie sukcesu, nadmiernego zaspokajania potrzeb bytowych i materialnych, a także spełniania ambicji rodziców, osiągania doskonałości w różnych dziedzinach. „Z tych to powodów już od trzeciego roku życia dziecko jest intensywnie przygotowywane do życia w świecie konkurencji. Rodzice często stawiają poprzeczkę na granicy jego możliwości (...). Zapisują dzieci do przedszkoli artystycznych, językowych, sportowych (...). Inwestują w dodatkowe zajęcia: naukę języków obcych, balet, taniec, grę na instrumencie, jazdę konną (...). Powoduje to przemęczenie, niezdrową rywalizację (...). Dzieci te postrzegają rówieśników jako konkurentów i często nie są zdolne do nawiązywania głębokich relacji z innymi ludźmi, łatwo popadają w depresję”³.

Znakiem współczesności jest także medializacja życia dziecka. Media – co szczególnie podkreśla Neil Postman – osłabiły rolę rodziny w kształtowaniu wartości i wrażliwości młodych ludzi. W nowoczesnym społeczeństwie na skutek rozprzestrzeniania się wpływu mediów wielu rodziców przestało ufać swoim zdolnościom wychowawczym, eksponując autorytet psychologów, pedagogów, psychiatrów, terapeutów, nauczycieli, przedkładając ich kompetencje nad własne – rodzicielskie – i przesuwając odpowiedzialność za zaburzone funkcjonowanie dzieci na tych właśnie specjalistów⁴.

We współczesnym, postmodernistycznym świecie ma miejsce też coraz większe zdeterminowanie codziennego życia dzieci przez instytucje – żłobek, przedszkole, szkołę, świetlicę, koła zainteresowań, kluby sportowe, grupy muzyczne. Możemy powiedzieć, że życie rodzinne – tak jak inne

³ B. Grzeszkiewicz, *Zagrożenia rozwoju w okresie średniego dzieciństwa*, [w:] *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, (red.) S. Guz, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2008, s. 143.

⁴ M. Nyczaj-Draż, *Dzieci wysokiej jakości w ponowoczesnym świecie. Esej o konieczności i ryzyku instytucjonalizacji dzieciństwa*, [w:] *Współprzestrzenie edukacji. Szkoła – rodzina – społeczeństwo – kultura*, (red.) M. Nyczaj-Draż, M. Głazewski, Impuls, Kraków 2005, s. 149–150.

dziedziny życia doby współczesnej – uległo tayloryzacji. Czas wolny dziecka i jego wszelkie wolne przestrzenie zostały starannie wypełnione. Trzeba stwierdzić jednak, że instytucjonalność niesie ze sobą określone zagrożenia, aktywność dziecka w kontekstach instytucjonalnej socjalizacji rządzi się bowiem własnym systemem reguł. Różnorodność obowiązujących norm ze względu na brak jednoznaczności może powodować u dzieci powstanie rozproszonego oglądu świata. A to, niekorzystnie oddziałując na rozwój tożsamości i orientacji w wartościach, niejednokrotnie powoduje u dziecka zagubienie, niepewność, zagrożenie jego naturalnej potrzeby bezpieczeństwa.

Nakreślone tu cechy współczesnego, często zróżnicowanego dzieciństwa łączą się nierzadko z „procesem odkotwiczenia” w rodzinie, czyli rozpadem więzi między rodzicami a dziećmi. Zarówno bowiem życie dziecka w dostatku, jak i w biedzie, zarówno medializacja, jak i instytucjonalizacja dzieciństwa sprzyjają temu procesowi.

Współczesne wychowanie dzieci sprzężone jest zatem z wieloma trudnymi sytuacjami: deprywacji, przeciążenia, utrudnienia, zagrożenia i konfliktowymi⁵. Na szczególną uwagę zasługuje tu prymarny kontekst rozwoju dziecka, odzwierciedlający środowisko rodzinne rzutujące na jego funkcjonowanie w innych kręgach środowiskowych i poszczególne sfery jego rozwoju – poznawczą, społeczną i emocjonalną, wykazujące ścisły związek z kontekstem edukacyjnym dziecka.

Powinniśmy zatem robić wszystko, aby świat otaczający dziecko i jego w nim funkcjonowanie w wielorakich sytuacjach nie łączyło się z określanym przez Zygmunta Baumana „lękiem pochodnym”, który można postrzegać jako osad dawnych doświadczeń bezpośredniego zagrożenia. Lęk pochodny odzwierciedla poczucie bycia wystawionym na niebezpieczeństwo, poczucie niepewności i bezbronności⁶.

Celestyn Freinet powiedział kiedyś, że „naszym dzieciom potrzebne są chleb i róże. Chleb, który utrzymuje jednostkę w dobrym zdrowiu fizycznym, i chleb dla umysłu, którym jest oświata, nabywanie umiejętności (...)”⁷. Ale bardziej jeszcze niż „chleb” potrzebne jest dzieciom życzliwe spojrzenie, uśmiech, uważne wysłuchanie i zrozumienie. „Roślina potrzebuje do życia słońca i błękitu nieba (...). Dzieciom potrzebne są chleb i róże”⁸.

W oddanej do rąk Czytelnika monografii zbiorowej zostały zaprezentowane teksty pedagogów i psychologów, którzy skoncentrowali uwagę na

⁵ T. Tomaszewski, *Człowiek i otoczenie*, [w:] *Psychologia*, (red.) T. Tomaszewski, PWN, Warszawa 1975, s. 31–36.

⁶ Z. Bauman, *Płynny lęk*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008, s. 8–9.

⁷ H. Semenowicz, *Chleb i róże. Listy o wychowaniu*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1978, s. 5.

⁸ Tamże.

różnych aspektach trudnego położenia dzieci w ich prymarnym środowisku – środowisku rodzinnym oraz na wymiarach trudności pojawiających się w obszarze edukacyjnym najmłodszych. Wszystkim Autorom składam serdeczne podziękowania za trud zredagowania artykułów, w których znajdujemy unikatowe, indywidualne podejścia do wspomnianych problemów; dziękuję Autorom za nieoceniony wkład w powstanie niniejszej publikacji.

Szczególne wyrazy podziękowania pragnę złożyć Panu Dziekanowi Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM prof. zw. dr. hab. Zbyszkowi Melosikowi za ogromną życzliwość i umożliwienie opublikowania niniejszej pracy. Słowa wdzięczności kieruję również na ręce Pani prof. zw. dr. hab. Marii Jakowickiej za niezwykle cenne uwagi dotyczące zamieszczonych tu autorskich tekstów. Jej wnikliwa recenzja pozwoliła nadać ostateczny kształt przedstawianej publikacji.

Małgorzata Cywińska

BIBLIOGRAFIA

- Bauman Z., *Płynny lęk*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2008.
- Grzeszkiewicz B., *Zagrożenia rozwoju w okresie średniego dzieciństwa*, [w:] *Dziecko a zagrożenia współczesnego świata*, (red.) S. Guz, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2008.
- Maslow A., *W stronę psychologii istnienia*, Rebis, Warszawa 1986.
- Nyczaj-Draż M., *Dzieci wysokiej jakości w ponowoczesnym świecie. Esej o konieczności i ryzyku instytucjonalizacji dzieciństwa*, [w:] *Współprzeźrenie edukacji. Szkoła – rodzina – społeczeństwo – kultura*, (red.) M. Nyczaj-Draż, M. Głazewski, Impuls, Kraków 2005, s. 149–150.
- Pedagogika*, t. 1, (red.) Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Semenowicz H., *Chleb i róże. Listy o wychowaniu*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1978.
- Śliwerski B., *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Impuls, Kraków 2004.
- Tomaszewski T., *Człowiek i otoczenie*, [w:] *Psychologia*, (red.) T. Tomaszewski, PWN, Warszawa 1975, s. 31–36.